

KS. STEFAN CICHY

MODLITEWNE CZUWANIE NA LOTNISKU W KATOWICACH-MUCHOWCU ORAZ W KATEDRZE ŚLĄSKIEJ W DNIU SPOTKANIA Z OJCEM ŚWIĘTYM JANEM PAWŁEM II W PONIEDZIAŁEK, DNIA 20 CZERWCA 1983 R.

Długo oczekiwane i przygotowywane spotkanie robotników i ich rodzin z Ojcem Świętym Janem Pawłem II zostało poprzedzone wielogodzinnym czuwaniem modlitewnym na lotnisku w Katowicach-Muchowcu. Od godz. 8.00 rano kościelna służba porządkowa, łatwa do zauważenia dzięki specjalnym biało-żółtym czapeczkom, weszła na lotnisko, by kierować przychodzących wiernych do właściwych sektorów. Od tej pory lotnisko zaczęło się napełniać wiernymi.

Od godz. 9.30 zebrani już wierni mogli wysłuchać z taśmy magnetofonowej „Kantaty Piekarskiej” w wykonaniu Józefa Skrzeka. Muzyka ta miała wytworzyć nastrój do rozważań tajemnic różańcowych. Każda godzina czuwania od 10.00 do 15.00 poświęcona była jednej z tajemnic różańca, w każdej przedstawiała się jakaś grupa. Prowadzący poszczególne godziny księży podawali ogłoszenia, zapowiadali także chwile ciszy.

O godz. 10.00 „Wprowadzenia” do medytacji i modlitwy dokonał ks. Stanisław Puchała, diecezjalny duszpasterz akademicki. Podał on także ogłoszenia, które co godzinę przypominano przybywającym na spotkanie z Ojcem Świętym (tekst ogłoszeń patrz: Aneks 1).

Po „Wprowadzeniu” wierni odśpiewali trzykrotnie Apel Jasnogórski: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”. Po tej pieśni aktor Teatru Śląskiego, Antoni Gryzik, recytował wstęp do rozważań różańcowych autorstwa Zdzisława Pyzika. Aktorzy Teatru Śląskiego recytowali także intencje przed rozważaniem poszczególnych tajemnic różańca św. tego samego autora (teksty te podajemy w Aneksie 2).

Po modlitwie wstępnej „Wierzę w Boga”, „Ojcze nasz” i 3 „Zdrowaś Maryjo” nastąpiło rozważanie tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego. Najpierw kleryk odczytał fragment Pisma św.: Mt 28,1.5-6; J 20,19-20.26-28, po czym wszyscy zaśpiewali pieśń: „Raduj się nieba Królowo”. Intencję w formie poetyckiej recytowała Teresa Kałuda. Po intencji ks. S. Puchała prowadził samą modlitwę. Po dziesiątce różańca rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, ks. dr Stefan Cichy, mówił na temat powołań do kapłaństwa i życia zakonnego, przedstawił jednocześnie problemy seminarium, które jest sercem diecezji i zachęcił do modlitwy w intencji powołań. Rozważanie Rektora zakończono pieśnią „Gwiazdo zaranna, śliczna jutrzeńko” (2 zwrotki). Następnie ks. S. Puchała ćwiczył pieśni, które miały być śpiewane w czasie spotkania z Ojcem Świętym. Chwila ciszy zakończyła pierwszą godzinę modlitewnego czuwania.

O godz. 11.00 rozpoczęła się druga godzina modlitewnego czuwania. Ks. Henryk Markwica, notariusz Sądu Biskupiego, przypomniał program czuwania modlitewnego i podał konieczne informacje. Pielgrzymi odśpiewali 2 zwrotki pieśni „Gwiazdo śliczna, wspaniała, Częstochowska Maryja”, po czym nastąpiło rozważanie tajemnicy Wniebowstąpienia Pańskiego. Do rozważania tej tajemnicy wprowadzały słowa Pisma św. przeczytane przez kleryka. Był to tekst: Dz 1,4.8-9.11. Po tym tekście wszyscy śpiewali 2 zwrotki pieśni: „W majestacie na niebieskim tronie”. Z kolei intencję w formie poetyckiej podała Maria Wilhelm. Ks. H. Markwica prowadził modlitwę dziesiątki różańca. Po modlitwie trzech misjonarzy pochodzący z diecezji katowickiej mówili o swojej pracy misyjnej i o problemach Kościoła w krajach, w których pracują. Ks. Antoni Kajzerek mówił o swej pracy w Argentynie, ks. January Liberski o pracy w Zambii, a O. Józef Jurczyga, werbista, mówił o problemach misyjnych w Nowej Gwinei. Słowa misjonarzy zakończyła wspólna pieśń „Cześć Maryi, cześć i chwała”. Nauka pieśni i chwila ciszy zakończyły drugą godzinę czuwania. W czasie ćwiczenia pieśni ruszyła na koniec lotniska grupa lektorów i asysta ubrana w białe alby, aby przyprowadzić obraz Matki Boskiej Piekarskiej, którego przybycie przewidywano na godz. 12.00. Przybycie obrazu opóźniło się ze względu na wielkie rzesze wiernych podążające w kierunku lotniska.

Tuż przed godz. 12.00 ks. H. Markwica podał ogłoszenia, a następnie prowadził modlitwę „Anioł Pański”. Po tej modlitwie zaśpiewali wszyscy trzykrotnie refren „Maryjo, Tyś naszą nadzieją” i nastąpiło rozważanie tajemnicy Zesłania Ducha Świętego. Uczestnik Ruchu „Światło-Życie” odczytał tekst Pisma św.: Dz 1,14; 2,1.4.11, po czym wszyscy zaśpiewali 3 zwrotki pieśni „Przybądź, Duchu, Stworzycielu”, a Jacek Brzostyński wygłosił intencję do tej tajemnicy w formie poetyckiej. Następnie wszyscy odmówili dziesiątkę różańca, po której nastąpiła pieśń: „Była cicha i piękna jak wiosna”. Z kolei o Ruchu „Światło-Życie” mówił ks. H. Markwica, po czym przedstawiciele tego ruchu składali osobiste świadectwa. Część tej godziny czuwania wypełniła także nauka pieśni. Przed godz. 13.00 przybył na lotnisko obraz Matki Boskiej Piekarskiej. Z powodu deszczu połowę trasy od końca lotniska do ołtarza przebył on w samochodzie, od połowy był niesiony przez asystę. Kiedy asysta z obrazem poprzedzana przez ks. bpa Janusza Zimniaka i ks. Władysława Studenta, proboszcza z Piekar Śl., zbliżała się do ołtarza, wszyscy zaśpiewali 3 razy „O Maryjo, witam Cię” i jedną zwrotkę pieśni „Pod Twój płaszcz się uciekamy”.

O godz. 13.00 przewodnictwo kolejnej godziny czuwania przejął ks. S. Puchała. Podał on najpierw ogłoszenia i informacje i zapowiedział pieśń „Po górach, dolinach”. Rozważanie tajemnicy Wniebowzięcia Matki Bożej poprzedziło czytanie przez kleryka fragmentów Pisma św.: Łk 1,46-49.51.52. Następnie wszyscy zaśpiewali „Dzisiaj pozdrawiamy, Maryjo, Ciebie”. Z kolei Maria Stokowska wygłosiła intencję w formie poetyckiej i odmówiono kolejną dziesiątkę różańca. Po rozważaniu tej tajemnicy różańcowej odtworzono z taśmy 20 minutową „Balladę o historii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej” w wykonaniu aktorów Teatru Śląskiego. Był to fragment dwugodzinnego misterium religijnego autorstwa Zdzisława Pyzika pt. „Co Jasnej bronisz Częstochowy. W hołdzie Jasnogórskiej Pani”, wystawionego w katedrze katowickiej w dniach 14-17 XI 1982 r. z inicjatywy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach (tekst ballady: zobacz Aneks 3). Po balladzie recytowano wiersz „Ósmy miecz” — także fragment wspomnianego misterium (zob. Aneks 4). Po występie aktorów wierni odśpiewali pieśń „Czarna Madonna”. Nauka pieśni i chwila ciszy wypełniły ostatnie minuty tej godziny czuwania.

O godz. 14.00 ks. H. Markwica poinformował obecnych na lotnisku pielgrzymów o dalszym programie oczekiwania na przylot Ojca Świętego. Po pieśni „O której berła ład i morze słucha” rozważano tajemnicę Ukoronowania Matki Najświętszej. Wprowadzeniem do rozważania był tekst Ap 12,1 odczytany przez kleryka. Po tym czytaniu wszyscy zaśpiewali pieśń „Z dawna Polski Tyś Królową” (1 zwrotka). Intencję w formie poetyckiej podała Maria Stokowska. Po wspólnej modlitwie dziesiątki różańca prowadzonej przez ks. H. Markwicę rozważanie różańcowe zakończyła modlitwa w formie poetyckiej odmówiona przez Antoniego Gryzika. Z kolei na podium dla chórów wszedł zespół z Koniakowa, który przez ok. 20 minut śpiewał pieśni religijne ze swego repertuaru. Następnie ks. H. Markwica ćwiczył z wiernymi pieśni. O godz. 14.40 zgromadzeni wysłuchali „Ballady o historii obrazu Matki Boskiej Piekarskiej” odtworzonej z taśmy magnetofonowej, a wykonanej przez aktorów Teatru Śląskiego, której tekst napisał Zdzisław Pyzik. (Podajemy go w Aneksie 5). Przed godz. 15.00 przybyła na lotnisko „biała” procesja kapłanów, diakonów i akolitów, którzy mieli rozdzielać Komunię św. Towarzyszyli im ubrani w alby lektorzy.

O godz. 15.00 na podium dla chórów weszły zespolone chóry i orkiestry (w liczbie ponad tysiąc osób). Ks. H. Markwica podał ogłoszenia i chóry zaśpiewały 3 zwrotki pieśni „Daruj nam, Matko”. Po śpiewie chórów przećwiczono jeszcze refreny pieśni, które miały być wykonane w czasie nabożeństwa z udziałem Ojca Świętego.

O godz. 15.15 prowadzenie czuwania przejął ks. doc. dr Romuald Rak. Krótko przedtem przybyli w pobliże ołtarza księża kardynałowie oraz księża biskupi. Ks. R. Rak przedstawił pielgrzymom przybyłych gości.

O godz. 15.20 chór „All' Antico” śpiewał pieśni religijne.

O godz. 15.30 nastąpiła uroczysta intronizacja obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Po wstępnym komentarzu wygłoszonym przez ks. R. Raka zagrały fanfary, podobnie jak to ma miejsce na wzgórzu kalwaryjskim w Piekarach Śl. W czasie intronizacji obrazu zespolone chóry zaśpiewały 2 zwrotki pieśni na „300-lecie Viktorii Wiedeńskiej”. Następnie biskup katowicki, dr Herbert Bednorz, odmówił modlitwę do Matki Boskiej Piekarskiej, Patronki Diecezji Katowickiej. Modlitwa ta przeplatana była śpiewem: „Matko sprawiedliwości i miłości społecznej, módl się, módl się za nami”. Po kolejnym komentarzu wszyscy zaśpiewali trzykrotnie refren: „Maryjo, Tyś naszą nadzieją”, po czym kleryk recytował modlitwę o nadzieję przeplataną refrenem: „Łaskę nadziei daj nam, Boże Panie” (tekst: zob. Aneks 6). Modlitwę o nadzieję zakończyła pieśń: „Zdrowaś, Maryjo, Bogarodzico”. Następnie ks. R. Rak dokonał liturgicznego wprowadzenia do Mszy św.

W czasie Mszy św., która rozpoczęła się o godz. 16.00, posłużono się formularzem mszalnym z 12 września. Mszy św. koncelebrowanej przez biskupów-gości i księży diecezji katowickiej obchodzących 25-lecie kapłaństwa przewodniczył ks. kardynał Jan Król z Filadelfii. Na wejście chóry zaśpiewały najstarszą polską pieśń Maryjną: „Bogurodzica, Dziewica” i w tym czasie przed ołtarzem zaczęli się ustawiać ci, którzy mieli rozdzielać Komunię św. Po pieśni chórów rozległ się mocny śpiew wszystkich zebranych: „Tysiąc razy pozdrawiamy Ciebie”. Po Ewangelii została odśpiewana modlitwa powszechna w aktualnych intencjach. (Tekst tej modlitwy podajemy w Aneksie 7).

Sporo czasu zajęło w czasie Mszy św. rozdzielanie Komunii św. w sektorach. Czyniło to 270 kapłanów, diakonów i akolitów. Rozdzielanie Komunii św. było utrudnione przez ulewny deszcz, który w tym czasie zaczął padać. W czasie Komunii św. śpiewali na zmianę wierni i chór „All' Antico”. Jako dziękczynienie

po Komunii św. odśpiewano uroczyste „Ciebie, Boże, wielbimy”. Po Mszy św. wszyscy zaśpiewali „Boże, coś Polskę”.

O godz. 17.15 aktorzy Teatru Śląskiego recytowali teksty o papieżu oraz jego własne słowa. Był to kilkunastominutowy montaż poetycki o Papieżu-Polaku, na który składały się: wiersz Słowackiego „Pośród niesnasków Pan Bóg uderza”, fragment przemówienia Jana Pawła II wygłoszonego po wyborze, fragment wiersza K. Wojtyły „Myśląc Ojczyzna” i fragment przemówienia Ojca św. do wiernych Śląska i Zagłębia wygłoszonego w dniu 6 VI 1979 r. (tekst montażu: zob. Aneks 8). Bezpośrednio przed przylotem Ojca Świętego wierni trwali na cichej modlitwie w intencji Piotra naszych czasów.

Około godz. 17.40 nad lotniskiem pojawiły się helikoptery. Trudno opisać entuzjazm zebranych. Wreszcie tuż za ołtarzem wylądował ostatni helikopter z emblematami papieskimi i po ustaniu pracy silników pojawił się w jego drzwiach Ojciec Święty Jan Paweł II. Wtedy to zespolone chóry zaśpiewały „Tu es Petrus”. Ksiądz Biskup Herbert Bednorz i przedstawiciele władz wojewódzkich powitali Dostojnego Gościa, po czym Ojciec Święty w tzw. papamobile przejechał wzdłuż lotniska, błogosławiąc niezmierzoną rzeszę ludzką. W czasie przejazdu grała orkiestra, wierni wiwatowali, a także śpiewano „Przybyłem, ujrzałem, a Bóg zwyciężył”. Po przejeździe wzdłuż lotniska Ojciec Święty udał się na chwilę do zakrystii za ołtarzem. Wszyscy śpiewali pieśń „Weź w swą opiekę nasz Kościół święty” (2 zwrotki). Przy dźwiękach górniczych orkiestr Ojciec Święty wraz ze świtą zbliżał się do ołtarza. Z daleka widać było wspinającą się na szczyt piramidy białą sylwetkę. Dopiero po przybyciu Ojca Św. do ołtarza podążyli za nim inni goście towarzyszący mu w pielgrzymce. Po przybyciu do ołtarza wszyscy zaśpiewali trzykrotnie „Chrystus Królem, Chrystus Panem”, po czym Biskup Ordynariusz powitał Ojca Świętego i nałożył mu stulę, którą Papież przekazał 4 lata temu sanktuarium piekarskiemu (tekst powitalny: zob. Aneks 9). Z kolei jeden z górników powitał papieża Jana Pawła II w imieniu zgromadzonych wiernych (tekst: zob. Aneks 10).

Po powitaniu rozpoczęło się nabożeństwo maryjne (teksty: zob. Aneks 11), na które składały się pieśni maryjne, wezwania dziękczynne przeplatane śpiewem pieśni „Maryjo, przyjmij dzięki, za hojny łaski zdroj” i wezwania błagalne przeplatane śpiewem antyfony „Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja, módl się za nami, zdrowaś, Maryja”. Po każdej części nabożeństwa Ojciec Św. odmawiał odpowiednią modlitwę. Po wezwaniach błagalnych Ojciec Św. poświęcił kamienie węgielne pod budowę nowych kościołów i kaplic katechetycznych. W czasie nabożeństwa i w trakcie homilii papieskiej padał ulewny deszcz. Wszyscy z napięciem oczekiwali na homilię papieską. Zgromadzeni z uwagą wysłuchali słów Papieża i, akceptując ich treść, reagowali oklaskami.

Po homilii wierni odmówili z papieżem „Anioł Pański”, „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga” celem uzyskania odpustu jubileuszowego. Ojciec Święty udzielił wszystkim Apostolskiego błogosławieństwa. Wspólny śpiew pieśni „My chcemy Boga” zakończył nabożeństwo. W czasie tego nabożeństwa Ojciec Św. przekazał księdzu W. Studentowi złoty różaniec dla sanktuarium piekarskiego.

Po nabożeństwie przedstawiciele wiernych składali Ojcu Świętemu dary. Do Ojca Świętego podeszły delegacje z Piekarska Śl., delegacje górników, hutników, rzemieślników, inteligencji, harcerzy, górali i delegacja z Cieszyna. Komentator zapowiadał poszczególne delegacje. W czasie składania darów wszyscy śpiewali „Matko sprawiedliwości i miłości społecznej” oraz „Maryjo, Tyś naszą nadzieją”, zaś chóry zaśpiewały „Błękitne rozwinimy sztandary”.

Po złożeniu darów odśpiewano „Chrystus Królem” i ok. godz. 20.00 Ojciec Święty udał się do katedry katowickiej na spotkanie z inwalidami pracy i głuchoniemymi.

Od godz. 16.00 inwalidzi pracy i głuchoniemi zaczęli zapelniać katedrę. O godz. 16.30 uczestniczyli oni we Mszy św. sprawowanej przez ks. Henryka Sobczyka, sekretarza Apostolstwa Chorych. Po Mszy św. od godz. 17.15 zebrani w katedrze słuchali transmisji uroczystości z lotniska.

Ojciec Święty przybył do katedry około godz. 20.15. Po liturgicznym przywitaniu przez ks. proboszcza Henryka Zganiacza Papież, witając inwalidów, przeszedł do kaplicy Najświętszego Sakramentu. W tym czasie chór śpiewał hymn papieski. Po modlitwie przed Najświętszym Sakramentem Ojciec Święty wpisał się do księgi pamiątkowej i przeszedł do tronu ustawionego przed ołtarzem. Biskup Ordynariusz wypowiedział słowa powitania i przedstawił Ojcu Świętemu zgromadzonych w katedrze. Z kolei Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach wraz z chórem Filharmonii Śląskiej wykonała utwór Wojciecha Kilara zatytułowany „Victoria”. Utwór ten został specjalnie skomponowany na spotkanie z Ojcem Świętym. Po wysłuchaniu „Victorii” Ojciec Święty przemówił do zgromadzonych podkreślając, że Bóg zwyciężył przez krzyż i dziś zwycięża przez krzyż i cierpienie. Po przemówieniu Ojciec Św. udzielił zgromadzonym Apostolskiego błogosławieństwa i przy dźwiękach „Alleluja” Haendla opuścił katedrę, udając się na lotnisko.

Po przybyciu na lotnisko Ojciec Święty ponownie wszedł na piramidę ołtarzową, przemówił krótko do trwających jeszcze na lotnisku wiernych, udzielił jeszcze raz błogosławieństwa i pożegnał Katowice. Przed helikopterem żegnał Ojca Świętego ks. biskup H. Bednorz i przedstawiciele władz państwowych. Już w ciemnościach około godz. 21.00 helikopter wznosił się w górę. Nie mógł on lądować w Częstochowie za Jasną Górą, lecz na pobliskim lotnisku. Stąd na Jasną Górę przybył Papież z dość dużym opóźnieniem.

Wierni w Katowicach trwali po odlocie Ojca Świętego na dziękczynnej modlitwie, którą prowadził ks. Ryszard Dyllus. Na koniec kiedy lotnisko już pustoszało odtworzono z taśmy magnetofonowej drugą część „Kantaty Piekarskiej” Józefa Skrzeka.

Niektórzy trwali na lotnisku od godz. 9.00 rano do 21.30 wieczorem. Nie czuli jednak zmęczenia, zapomnieli także o przemoczeniu na skutek ulewnego deszczu. Pozostała radość trwania na modlitwie i ze spotkania z Piotrem naszych czasów.

Po kilku miesiącach ze wzruszeniem uczestnicy oglądali film reżyserii Sarnowicza „Bóg zwycięża”, będący dokumentacją filmową spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Katowicach.

Aneks 1

Ogłoszenia w czasie oczekiwania na przybycie Ojca Świętego

Rozpoczynamy czas modlitewnego czuwania w oczekiwaniu na przyjazd Ojca Świętego Jana Pawła II. W godzinach poprzedzających centralne nabożeństwo rozważać będziemy tajemnice różańca świętego i uczyć się pieśni.

Około godz. 12.00 przybędzie na lotnisko obraz Matki Boskiej Piekarskiej przeniesiony procesyjnie z kościoła św. Piotra i Pawła. O godz. 15.15 przybędą na lotnisko księża biskupi. O godz. 15.30 nastąpi intronizacja obrazu Matki Boskiej, a po niej Msza św. koncelebrowana przez księży biskupów i kapłanów obchodzących w tym roku 25-lecie kapłaństwa. Po Mszy św. około godz. 17.30 przybędzie do nas z Poznania Ojciec Święty, który po przejeździe wzdłuż lotniska przewodniczyć będzie nabożeństwu maryjnemu. W czasie tego nabożeństwa wysłuchamy homilii Ojca Świętego i razem z Nim odmówimy modlitwę Anioł Pański oraz przyjmimy błogosławieństwo Apostolskie. Ojciec Święty poświęci kamienie węgielne pod budowę nowych kościołów i domów katechetycznych oraz innych obiektów kościelnych. Na budowę tych kościołów przeznaczony będzie materiał, który służył do zbudowania tego pięknego ołtarza.

Po nabożeństwie delegacje wiernych złożą Ojcu Świętemu dary, po czym Ojciec Święty uda się na spotkanie z inwalidami pracy i głuchoniemymi do katedry. Tu na lotnisku będziemy słuchali transmisji z katedry. Po zakończeniu spotkania w katedrze Ojciec Święty przybędzie na lotnisko i około godz. 20.30 odleci do Częstochowy. Po odlocie Ojca Świętego trwać będziemy na dziękczynnej modlitwie.

* * *

Przypominamy wiernym udającym się do sektorów na lotnisku, że bramy wejściowe na płytę lotniska znajdują się w następujących miejscach: bramy 1-3 od strony zabudowań lotniska, bramy 4 i 5 od strony ogródków, a bramy 6-14 od strony parku leśnego. Każda brama ma dwa wejścia: lewe i prawe. Prosimy o przygotowanie kart wstępu. Karty brązowe powinny być podpisane. Kościelna służba porządkowa skierowywać będzie do odpowiednich sektorów. Drogi bezpieczeństwa zostają wolne, na nich nie zajmujemy miejsca. Prosimy o zachowanie dyscypliny i nieprzenoszenie się do innych sektorów niż wskazane na karcie wstępu. Osobom, które nie posiadają kart wstępu, przypominamy, że bez kart wstępu można się udać do sektorów: J 7, K 7, H 14, I 14, oraz J 14.

Prosimy, aby przez nieuwagę nie zniszczyć urządzeń znajdujących się na lotnisku. Odpadki należy wyrzucać do koszy, które znajdują się w każdym sektorze. Prosimy o dołożenie starań, aby miejsce naszego spotkania pozostało po odjeździe Ojca Świętego czyste. Starajmy się o wzajemną życzliwość i miłość.

* * *

Służba medyczna znajduje się na obrzeżach lotniska oraz w każdym sektorze pod parasolem.

* * *

Prosimy o zdyscyplinowanie w czasie opuszczania miejsca naszego zgromadzenia po odlocie Ojca Świętego i trzymanie się wskazań służb porządkowych.

* * *

Informacje o osobach, dzieciach zaginionych udzielane są w wyznaczonych punktach na terenie miasta.

Aneks 2

ZDZISŁAW PYZIK

Intencje różańcowe

Wstęp do różańca

Najświętsza Panno, idziemy do Ciebie
dzieci niedobrych dni.
Z mieszkań zapchanych, przepełnionych gniewem
zrodzonych z trudów i trosk ponad siły,
my — zakłamanani aż po kres logiki,
przeżarci strachem, co do kłamstwa zmusza,
wypierający się swojego Stwórcy
jak Piotr w dziedzińcu porażony trwogą,
oglądający się z lękiem dokoła,
kiedy znak krzyża czynimy ukradkiem,
na to tchórzliwi, aby wyznać wiarę.
Zionący gniewem w zatłoczonym sklepie,
nienawidzący w kolejkach bliźniego,
i tak wtłoczeni w przymus codzienności,
że nie widzimy słońca ani kwiatów...
Dzieci złych czasów nie widzące jutra,
wdeptane w dzisiaj za rozbite wczoraj,
idziemy, Panno Najświętsza, do Ciebie.

Ty nam różaniec dałaś na ratunek,
Ty wysłuchujesz modłów swych poddanych,
łaski wypraszasz tym, co proszą o nie.
Skrusz nasze serca, nakłoń myśli nasze
do rozważania świętej tajemnicy,
włóż w usta wiernych Twej modlitwy słowa.
Bądź z nami, Pani, Matko Różańcowa.

Który z martwych powstał

Dałeś mi, Panie, życie:
słońce, księżyc, gwiazdy,
wodę, drzewa, owoce i kwiaty na łące.
Dałeś uśmiech i radość i łzy i cierpienie.
Dałeś gorycz upadku i szczęście powstania,
a znakiem mej nadziei uczyniłeś krzyż.

Wyznaczyłeś mi drogę przez dni i przez lata,
przez milion niepewności, milion możliwości...
I tylko jeden pewnik, który od kolebki
wiadomy, nieodmienny od początku świata
znaczy kres naszej drogi: ŚMIERĆ.

Zbliża nas do niej każdy oddech
i każde uderzenie serca,
każda chwila zwycięstwa i każda łza klęski.
Tak uczyniłeś życie schodzeniem do grobu.
I sam szedłeś tą drogą z betlejemskiej szopki
aż na wzgórze Golgoty po grób kuty w skale.

I czym byłby nasz żywot, jeśli nie rozpaczą,
jaki byłby sens zmagania naszych i cierpienia,
gdybyś Ty dnia trzeciego nie odwalił głazu,
gdybyś nie powstał z martwych, nie zwyciężył śmierci
i nam wrót nie otworzył do wiecznego bytu?

Panie, któryś wstał z grobu w uwielbionym ciele
i nadał sens trudowi ludzkiego istnienia,
daj nam, na śmierć skazanym już w chwili poczęcia,
pojąć moc tajemnicy Twego zmartwychwstania.
Daj sercom trwogą zdjętym wiarę i nadzieję,
bym się Ciebie nie zaparł, zanim kur zapieje.

Wniebowstąpienie

Zbawco nasz, Panie, Tyś po zmartwychwstaniu
na oczach świętych swoich apostołów
wzniósł się do nieba, by siąść po prawicy
Ojca i w chwale królować nam wiecznie.
Przez rozważanie świętej tajemnicy
Wniebowstąpienia, daj nam, sługom Twoim,
zrozumieć prawdę naszego zbawienia.
Ukaż nam drogi wiodące do Ciebie,
Miłości nasza i Nadziejo.
Gdy jak zbłąkane, nieporadne dzieci
zbłądzimy w życiu, poratuj, przygarnij
do swego serca tak miłosiernego.
A gdy się skończy czas pielgrzymowania
po ziemskich szlakach niepewnych i grząskich,
daj nam zbawienie, przyjmij do swej chwały,
Zbawco nasz, Panie, któryś wstąpił w niebo.
Amen.

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

HYMN VENI CREATOR NARODU ŚPIEW Ducha Świętego Wezwanie

Zstąp, Gołębica, Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku Tobie wznosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrosli wraz.

Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszchemogącego Boży dar,
płomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdrój żywy, żar.
Zestąp, Światłości, w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapal żłon,
by człowiek przemógł cielska trok
i mocen wznioł się w męski ton.
Odwołaj wroga z naszych dróg
w pokoju pokój zbawczy nam,
powiedz nas Wieszczący Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.
Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznany Syn,
zwól w Tobie Światłość światu dać,
zwól z Wiarą wieków podjąć CZYN.

ZDZISŁAW PYZIK

Intencje różańcowe

Wniebowzięcie

O Pani nasza w niebo wzięta
z duszą i ciałem,

Maryjo,
którą uwielbił Syn — Zbawiciel,
módl się za nami.

Ucieczko grzesznych,
dusz zbłąkanych Orędowniczko,
proś za nami.

Obroń od grzechu i pokusy,
osłaniaj tarczą swą niebieską,
byśmy wzrastali — jak Twe Dziecię —
w łasce u Boga i u ludzi.

Która oglądasz bożą chwałę,
Majestat Trójcy Przenajświętszej,
o Święta Panno nad pannami,
módl się za nami.

Pomóż nam zerwać grzechu pęta,
Maryjo, Matko Wniebowzięta.

Który Ciebie o Panno ukoronował

Królowo nieba i ziemi, Królowo nasza i Pani!
Naród nasz obrał Ciebie przed wiekami

Królową Polski i przed Twą jasnością
Pochyla skronie w kornym uwielbieniu.
Spójrz na królestwo swoje, zawsze wierne,
Bądź naszą Matką, Panią miłosierną.
Która tylekroć w najcięższej potrzebie
Kraj ratowałaś klęskami trapiiony,
Królowo nieba, ziemi, aniołów i ludzi,
Módl się za nami.

Aneks 3

ZDZISŁAW PYZIK

Ballada o Matce Boskiej Częstochowskiej

- I Ludu pobożny, wierni chrześcijanie,
Chciejcie posłuchać sławnej opowieści,
Dziejów obrazu, który w Częstochowie,
Na Jasnej Górze zasłynął cudami.
- II Jak przywędrował w nasze polskie strony
Aż hen z Bizancjum, by przez wieki całe
Wspierać lud Boży łaską, krzepić wiarę
I sił dodawać w czasach zawieruchy.
- III Co opisali dawni kronikarze,
Niech pieśń pobożna teraz wam przekaże.

Muzyka

I Nim Ojcu ducha oddał Pan,
I ucznia, który obok stał,
Bolesnym wzrokiem Marii wskazał
I rzekł:
„O, Matko, to Twój syn.
A to jest, synu, matka twoja”.

Zakryła ciemność słońca blask,
zadrżała ziemia, grozą zdjęta,
Gdy skonał Chrystus, Bóg i Pan
Na drzewie krzyża rozciągnięty.

A gdy zmartwychwstał, jako rzekł,
Gdy w niebo wstąpił w świętej chwale,
Posłuszny uczeń, święty Jan
Maryję Pannę wziął do siebie.

W pobożnym gronie zacnych wdów,
Dziewic i wiernych uczniów Syna,
Pędziła swego życia dni,
Żarliwe modły śląc do nieba.
Oliwnej lampki skwierczał knot
Gdy na lipowym wsparta stole,
Czuwała, często aż po świt
W Zebedeusza dobrym domu.

Aż przyszedł dzień, gdy wieczny sen
Powieki zamknął Bożej Matce,
Gdy do swej chwały wziął Ją Syn
Z duszą i ciałem — w niebo jasne.

Chór: O czysta Pani świętych cnót,
Bóg chwałą Cię ozdobił wielką,
Racz spojrzeć na swój wierny lud,
Przeczysta Boża Rodzicielko.

Bracia i siostry, posłuchajcie dalej,
Jak po zaśnięciu Przeczystej Dziewicy
Obraz utrwalił Jej nadobne rysy.
Tak o tym mówią dawne dziejopisy.

Wśród bliskich Panny Marii sług
Był Łukasz święty, uczeń Pana.
To on drewniany znalazł stół,
Przy którym Maria za żywota
Spędzała wiele długich chwil,
Modlitwą sławiąc niebios Pana.

Wziął święty Łukasz stołu blat,
Rylcem zaznaczył rysy Panny
I Matki Bożej smutną twarz
Farbą utrwalił, jak potrafił.
I taką dobroć, taką moc
Tchnął w oczy Marii malarz święty,
Że skądbyś tylko patrzył w nie,
Odnajdą cię i zajrzą w serce.

Chór: O czysta Pani świętych cnót,
Bóg chwałą Cię ozdobił wszelką,
Racz spojrzeć na swój wierny lud,
Przeczysta Boża Rodzicielko.

Płynęły lata, przemijały wieki.
Obraz wędrował po nieznanych drogach,
Czcią otaczany przez rzesze wyznawców,
Aż się dostał w ręce Konstantyna,
Który w Bizancjum wtedy był cesarzem.
Ten, ze czcią świętą przejąwszy ikonę

W wielkim ją kazał zawiesić kościele,
Gdzie wkrótce z cudów licznych zasłynęła.

Tam ją obaczył Lew ruski władyka,
Księżę pobożny i cesarski sługa.
Modląc się długo przed Najświętszą Panną,
Ślub złożył w duchu, że Jej wizerunek
Na Ruś zabierze, złotem go ozdobi
i 70 najdroższych kamieni
Przypiąć rozkaże nad głowę Madonny.
Stanął Lew — księżę przed cesarskim tronem
I Konstantyna ją na klęczkach błagać:

„Wielki cesarzu, byłem twoim sługą,
W bojach i pracach wspierałem cię wiernie,
Dziś, gdy do księstwa mi swego czas wrócić,
Jedną mam prośbę: Nie pragnę zaszczytów,
Bogactw ni złota, tylko tę ikonę
Panny Najświętszej zabrać chciałbym z sobą.
Niechaj ją uczci cała ruska ziemia,
Niech przed nią modlą się moi poddani,
Wszystko, co zechcesz poświęcę ci dla niej”.

Wzruszył się cesarz prośbą tak żarliwą.
Dał obraz w ręce wiernego wasala,
A Lew szczęśliwy zabrał go do Rusi;
W złoto oprawić kazał i klejnoty,
A potem w cerkwi umieścił w ołtarzu...
Gdy zaś napadli starą Ruś wrogowie,
Rady kapłanów słuchając życzliwej,
Ukrył ikonę w jednym ze swych zamków,
Gdzie długie lata przetrwała w kaplicy.
A ten warowny gród Bełz się nazywał.
I nikt nie wiedział, jaki skarb krył w sobie.

Chór: O Pani świata, skarbie nasz,
Głęboko skryty w sercach wielu,
Ludowi odsłoń słodką twarz
I drogę pokaż nam do celu.

Znów przemijały wiosny i jesienie,
A święty obraz, już wiernym nie znany,
Na zamku w Bełzie czekał na swą chwilę.

Kazimierz Wielki, polskiej król korony,
Grody Czerwieńskie, sławną Ruś Czerwoną,
Znów z krajem złączył okrom zamków kilku.
Bełz pod węgierską pozostawał władzą,
A rząd w nim sprawiał Władysław Opolczyk.

Ten, gdy go nagle, w niespodzianej chwili.
Litwa, z Tatory obległa w grodziszczu,

Kiedy pogańskiej sile nie mógł sprostać,
Zdjęty rozpaczą zwrócił się ku Bogu.

Przed obraz Panny pobiegł do kaplicy
I we łzach cały upadł na kolana,
Prosząc o pomoc Bożą Rodzicielkę.
A w chwili onej żarliwej modlitwy
Strzała, z Tatarskiej puszczone cięciwy,
Wpadłszy przez okno ponad księcia głową,
Utkwiła w szyi Niebiańskiej Dziewicy.

Na twarz Opolczyk padł jak gromem rażon,
Ślub czyniąc Pannie, że to świętokradztwo
Matce Najświętszej stokrotnie nagrodzi.

I oto, patrzcie, patrzcie, co się dzieje:
Mgła nieprzebyta z chmur na ziemię spada,
Wojska pogańskie ciemnością otacza,
W której ni grodu, ni siebie nie widząc,
Depcą się wzajem, przerażeni srodze.

Z wyciem okrutnym, gubiąc broń i konie,
Umyka tłuszcza spod zamkowych murów...
Mgła się rozrzedza, a Księżę Władysław,
Od wrażeń pogan cudem ocalony,
Na koń z załogą siada, z zamku rusza
I w pył rozbija najeźdźców zastępy,
Bogu dziękując i Madonnie czystej
Za cud sprawiony i doznaną łaskę.

Chór: O Pani, która mocą swą
Rozproszysz umiesz siły wrogie,
Dopomóż nam zwyciężyć zło,
Za nami przyczyni się przed Bogiem.

Jakie onego skutki były cudu,
Słuchaj uważnie, chrześcijański ludu.
Niechaj pieśń nasza teraz wam opowie,
Jako się obraz znalazł w Częstochowie.

Gdy przeszedł krwawej wojny czas,
Władysław wezwał swoje sługi
I tak im rzecze:

„Koni sześć wprzęgnijcie w wóz
Ałtasek białym wyścielcie pojazd.
Z czią największą połóżcie na nim tę ikonę.
I wieście ją do włości mych,
By tam na zawsze zamieszkała”.

Zrobiono, jak rozkazał pan.
Do drogi gotów wóz ozdobny,
Pachołków zbrojnych przy nim stu
Ochroniać będzie obraz w drodze.

Na konie siedli, trzasnął bat,
Lecz co to?
Pojazd nie drgnął nawet.
Choć szóstka ciągnie z całych sił
I bicz okłada końskie zady,
Nie rusza z miejsca żadne z kół.
Wóz jakby w ziemię wrósł po osie.
Dodano koni, krzyczą: wio,
Lecz wszystko na nic się zdało.

Wołają księcia, spojrzął, zbladł,
I na kolana kornie pada.
„O Święta Panno — woła w głos —
Wiem, liczne na mnie ciąży winy,
Lecz oto składam teraz ślub,
Że dla zbawienia grzesznej duszy,
Na wzgórzu w sercu moich dóbr
Zbuduję klasztor dla Twojej chwały.

I będzie tam po wieki wiek
Otaczać Ciebie cześć pokoleń,
A ja skalany zmazać człek,
Tobie oddaję się w niewolę”.

Chór: Szafarko święta Bożych łask,
W opiekę przyjmij naszą ziemię,
Bądź z ludem swym po wieczny czas
I uproś grzechów odpuszczenie.

I oto, patrzcie, czy to cud?
Czy ktoś rumakom skrzydła przypiął?
Jak gdyby wóz nie ważył nic,
Ruszają w cwał ku Częstochowie.

Na Węgry księżę posły śle,
Do Marianosztra, do klasztoru,
Tam, kędy zacny zakon był
Świętego Pawła Pustelnika.

Przeczytał przeor księcia list,
Mnichom na wozy siadać każe,
Na Jasną Górę ojców śle,
Gdzie nowy klasztor im zbudują.

Tam proboszcz z Bleszna, Henryk Biel,
Paulinom kościół swój oddaje,
Notariusz zaś książęcy, Piotr
Pismo z ośmioma pieczęciami
Przed braćmi kładzie, w którym są
Spisane wszystkie ich nadania.

A już się wieść rozeszła w krąg,
O cudach, które się zdarzają

Tym, co do Marii modły ślą
Przed Częstochowskim Jej obrazem.

Już ciągną tłumy z wszystkich stron,
Z Wielunia, Krzepic i Opola,
Z Gniezna, Krakowa; cały kraj
Do stóp Najświętszej Panny spieszy.

Tam ślepiec odzyskuje wzrok,
Chromy zostawia łaski swoje,
I chorych tłum kieruje krok
W Dawczyni wszelkich łask podwoje.

Chór: O, Święta Pani, cud ten spraw,
By serca wiarą w nas gorzały.
Do Syna się za Polską wstaw
I miej w opiece naród cały.

Tak to od wieków z Jasnej Góry szczytu
Panna Najświętsza pod swój płaszcz łaskawy
Wszystkich przygarnia, którzy proszą o to,
Słabych pokrzepia, kraj w nieszczęściach broni...
Takie Jej dzieje wyczytacie z kronik.
I póki słońce ziemię w krąg oplata,
Z nami zostanie aż po koniec świata.
Tak jest w niebieskich księgach zapisane.
I te są dzieje Jasnej Góry. — Amen.

Aneks 4

ZDZISŁAW PYZIK

Ósmy miecz

W kolejce aż po kres rozpaczy,
Pod krzyżem trosk codziennych zgięta,
Chuşciną tłumiąc dziecka płacze,
Stała cicho Panna Święta.

A nikt nie poznał Matki w tłumie.
Silniejsi przed nią się wpychali,
Dziecięcy szloch nie wzruszył sumień,
Od sklepu było coraz dalej.

Aż dobry ktoś, stojący w tyle,
Tak szepnął Świętej Rodzicielce:
„Dla Matek z dziećmi jest przywilej.
Nie muszą czekać tu w kolejce”.

Zrobiła krok... Lecz tłum wzburzony
Wściekłością zawrzał nienawistną.
Przekleństwo rzucił w twarz Madonny
I precz wypędził Pannę Czystą.

„Przebaczcie” — rzekła, we łzach cała,
Bez gniewu, skargi i narzekań,
„Głodnemu dziecku kupić chciałam
Pieczywo i choć trochę mleka”.

Szyderczym śmiechem tłum się zaniósł.
Potokiem zniewag Ją opluli,
Wygнали swą Niebieską Panią...
I poszła smutna w rozgwar ulic.

Lecz wtedy ścichły gniewne wrzaski;
Bo gdy zniką już w oddali,
Rozbłysły szaty złotym blaskiem...
I znikli ludzie, bo poznali.

I wstyd, i żal im serca ścisnął.
Utkwili w ziemię smutne oczy.
Wołali „Przebacz, wróć, Świetlista!
To ziemski gniew nas tak zamroczył...”

I dawne słowa Pana swego
Wspomnieli wszyscy w onej chwili:
„Coście zrobili dla bliźniego,
Mnieście samemu uczynili”.

Lecz właśnie sklepu drzwi otwarto,
Więc z klęczek się zerwali żwawo
I złością dusząc się zażartą
Ruszyli wprzód skłóconą ławą.

Deptali się jak tłuszcza wściekła,
Jak sfora wilków rozdrażniona...
A Pannie z oczu łza pociekła,
Bo Syn zapłakał w Jej ramionach.

Szepnęła: „Przebacz, Synku miły,
Ludziom słabości ich człowiecze”.
I rąbkiem chusty przesłoniła
Serce przeszyte ósmym mieczem.

Aneks 5

ZDZISŁAW PYZIK

Ballada o Matce Boskiej Piekarskiej

M — głos męski
K — głos kobiecy

- K. Dokąd zdążacie, mężowie, w kwietny poranek majowy, z krzyżem
w dłoniach strudzonych, w szumie świątecznych chorągwi?
Kto was wywiódł, młodzieńcy, z pieśnią idący drogami?
Kto wam serca rozpałił żarem nabożnej modlitwy?
- M. Świętej Pannie Piekarskiej hołd chcemy oddać i pokłon;
Przed Nią paść na kolana, sercu Jej troski swe zwierzyć,
Trud ofiarować codzienny Śląska i Polski Patronce.
- K. Niech wam Bóg błogosławi, wierni Maryi czciciele,
Niech was Matka Piekarska weźmie pod swoją obronę!
- M. W jaką drogę ruszacie skwarną sierpniową niedzielą
Matki, panny, dziewczęta, kraju całego niewiasty,
Rytmem częstek różańca znacząc swe ślady na drogach?
Zamilkł oto w mieszkaniach trud krzątający codziennej.
Dzieci, mąż i domowi, waszej poddani opiece,
Czemu zamiast protestem krzyżem żegnają was w progu?
- K. Świętej Pannie Piekarskiej korną modlitwę niesiemy.
Łzy wylane w kolejkach, gorycz powszednich kłopotów,
Boleść, smutek, zwątpienie i ból doznanych zawodów
Jej zaniemiemy przed ołtarz z kornym o pomoc błaganiem.
Dobra Pani, zrozumie, pomoc przyniesie, pocieszy.
Sama też była matką; pobłogosławi i wesprze;
Prośby przyjmie pokorne, bo Jej ufamy bez granic.
- M. Panno z Piekar, Maryjo, Matko z Dzieciątkiem na ręku,
Z ziemi dymem spowitej i ludzkim potem zroszonej,
Płyną modły do Ciebie w starej piekarskiej świątyni.
Błagaj Syna za nami, wyproś zbawienie od złego,
Ratuj od klęski zwątpienia i błogosław nas. Amen.

Pieśń

- K. Skąd przysłaś tu, Piekarska Pani,
Kto Cię malował, gdzie i kiedy,
Nie zgadnie nikt, w pomroce dziejów
Zatarło się tych dni wspomnienie.
Snadź taka była wola Pana

I Twe pragnienie, Matko Święta,
Aby na ziemi gwarków sławnych,
Co z ziemi kruszce dobywali,
Swoj ołtarz mieć i błogosławić
Górnicy trud i chłopskie łany.
Na małym wzgórzu pośród pól
Kapliczka ponoć skromna stała,
A w niej, na desce malowany,
Matki z Dzieciątkiem wizerunek.

M. Gdy królem Polski był Łokietek,
Który rozdarte zcalał ziemie,
Krótco przed bitwą pod Płowcami,
W miejscu kapliczki kościół stanął.
Nieduży był. Z drewnianych bierwion,
Na wręb składanych, zbudowany.
Tu w bocznej nawie zawieszono
Obraz z kapliczki przeniesiony.

K. Ten obraz umiłował lud.
Modlił się przed nim do Maryi
A gdy się pierwszy zdarzył cud,
Jego Imię święte w krąg rozślał.

M. Tak nadszedł XVII wiek.
Szły wojny: Sicz, Tatarzy, Szwedzi,
Aż wreszcie sułtan z półksiężycem
Europie przynieść chciał zagładę.

K. W Tarnowskich Górach wybuchł mór.
Zaraza wkradła się do miasta,
Padali ludzie na ulicach,
Śmierć nawiedzała dom po domu.

M. Do kogo po ratunek iść,
Jak nie do Ciebie, Panno Święta?
Z pielgrzymką rusza mieszczan tłum
Do Piekara, do swej Opiekunki
I taką pieśń swej Matce niesie:

K. „Śliczna Gwiazdo, racz nam teraz
Uskromić niebo srogie,
Które trapi ciężkim morem
Zewsząd ludzie ubogie.
O Lekarko chrześcijańska,
Racz nas chorób pozbawić,
Co nie zdoła ludzka siła,
Racz nam u Syna sprawić.
Odwróć od nas głód, mór ciężki,
Zachowaj krwawej wojny,
Użycz zdrowia i lat żyznych
Racz nam dać wiek spokojny.
Wysłuchaj nas, gdyż Syn Tobie
nic odmówić nie może,

Zbaw nas na prośby Matki Twej,
O Jezu, wieczny Boże!”

- M. I wysłuchała Panna Czysta
Prośb swego ludu. Mór zanika.
Mieszczanie, rajcy i gwarkowie
Dziękczynne modły ślą do nieba,
Dziękując swej Piekarskiej Matce
Za cud sprawiony i ratunek.
- K. Wieści roznoszą się po świecie,
Panny Przeczystej rośnie chwała...
Już w Pradze czeskiej, na Hradczanach
Modlą się do Niej tłumy wiernych.
- M. Więc kiedy w Pradze mór wybucha,
Groźna zaraza śmierć rozsiewa,
Cesarz do Piekar śle poselstwo,
O święty obraz prosić każe.
- K. I pojechała Panna Czysta
Do Czech stolicy, na Hradczany.
I obnoszono ją w procesjach
Po wszystkich placach, po ulicach...
Klękali przed Nią kornie ludzie
O zdrowie prosząc i ratunek,
Aż przeszedł mór. Znów tryumfalnie
Wróciła na piekarskie wzgórze.
- M. Lecz oto Turczyn z mocą wielką
Ruszył, by zgniebić świętą wiarę.
Gdzież tu cudowny obraz skryć,
Aby przed wojną go uchronić.
- K. Do Nysy go oddano więc,
A potem wzięto do Opola,
Gdzie ma w katedrze ołtarz swój
I gdzie do dziś odbiera chwałę.
- M. Lecz jakoż ma piekarski lud
Bez cudownego żyć obrazu?
Do kogóż modły wznosić swe,
Kiedy Madonnę mu zabrano?
- K. Dokładną kopię sporządzono
I zawieszono na ołtarzu.
I oto nowy obraz ten
Wkrótce cudami w krąg zasłynął.
Znów przed nim się gromadził tłum,
W procesjach kornie się gromadził.
- M. A Turek już pod Wiedeń parł,
Wywazał bramy do Europy.
Król Jan Sobieski, wódz przesławny,
Stanął w obronie świętej wiary.

A gdy pod Wiedeń walczyć szedł,
W Piekarach sławnych się zatrzymał.
Przed Maryją upadł na kolana,
Żarliwie o Jej pomoc prosząc.

K. I wysłuchiwała Dobra Pani
Królewskich modłów. W pył rozbita
Pod Kahlenbergiem moc sułtana
Pryśla. Odetchnął z ulgą świat
Męstwem husarzy ocalony.

M. Szły lata. Cały Górny Śląsk
Modlitwy słał do swej Patronki.
Kiedy go gnębił pruski knut,
Do Piekar szedł po wspomóżenie.

K. Gdy nadszedł wielkiej wojny czas,
Gdy przyszło stanąć z karabinem
Do walki krwawej w trzech powstaniach,
W nowym kościele, Matce swej
Zwierzali los swój i Ojczyzny
Bohaterowie tamtych dni,
Obrońcy Góry św. Anny.

M. A gdy wolności przyszedł dzień,
Śląski poeta ociemniały,
Hajda, witając wojsko polskie
Kłęknał u boku generała
I z żołnierzami kłęcząc wraz
Dziękczynne modły słał do nieba
Za cud sprawiony i zwycięstwo.

K. Znów mijał czas. A cały Śląsk,
Chociaż przecięty wpół granicą,
Piekarskiej Pani składał cześć
I garnął się do Jej ołtarza.

M. Lecz znów zahuczał wojny grzmot.
Krwawa nawała świat objęła.
Znów matek płacz i modlitw szept
Przed cudownym brzmiał obrazem.
O wolny kraj, o wolny śpiew,
O polską broń i jej zwycięstwo,
By dała plon przelana krew,
By wspierał Pan żołnierskie męstwo.

K. I przyszedł czas i przyszedł dzień,
Jako poeta stary wróżył;
Białoczerwony sztandar wszedł
Zwycięsko na piekarskie wzgórze.
I od Bałtyku aż do Tatr
Znów polska pieśń i polskie słowa,
By w nowe życie z nami szła
Maryja, Patronka i Królowa.

Pieśń

M. Dokąd idziecie, mężowie, tłumnie w pielgrzymce zebrani?
Dokąd krocycie, niewiasty, z pieśnią nabożną na ustach?

K. Do Maryi Piekarskiej, Śląska i Polski Patronki.

M. Jej składamy swe dzięki, do Niej o pomoc wołamy,
Jej niesiemy swe bóle, nasze udręki codzienne.

K. W dni nabrzmiałe goryczą, w noce bezsenne od troski,
Matce Sprawiedliwości, Matce Miłości Społecznej
Wiare swą wyznajemy, do Niej idziemy z modłami,
Święta Panno Piekarska, zlituj się, módl się za nami.

Wszyscy: Amen.

Aneks 6

ZDZISŁAW PYZIK

Modlitwa o nadzieję

Boże wszechmogący, Ojcze Litościwy,
Z głębi upadku wołamy do Ciebie.
Zbrukani grzechem, zagubieni w troskach,
Przejęci grozą, upodleni strachem,
Ślepcy, krocący w przyszłość niewiadomą,
Zbłąkani w życiu ludzie małej wiary,
Którym prócz Ciebie nic nie pozostało,
W kornej modlitwie w niebo wznosim dłonie.
Na żywot prawy i z grzechów powstanie.

W. Łaskę nadziei daj nam, Boże Panie!

Tyś oddał niegdyś naród Twój wybrany
Na cztery wieki w egipską niewolę;
Spuściłeś ucisk na lud Abrahama,
Wydałeś dzieci swe na straszną próbę.
Lecz kiedy w chwilach rozpaczliwej klęski
Nie postradali wiary i ufności,
Wywiodłeś lud swój za sprawą Mojżesza;
Karmiłeś manną, poiłeś ich cudem.
Bo pokładali w Tobie zaufanie...

W. Łaskę nadziei daj nam, Boże Panie!

Syna Twojego najpierwsi czciciele,
Paleni żywcem z rozkazu cesarów,
Ścinani mieczem, na krzyżach wieszani,
Tracili życie, nie tracili wiary.

Z głębi katakumb stali korne modły,
Ufni, że zbawisz, nagrodzisz cierpienia,
Pewni zwycięstwa, chwały i zbawienia.
Ty, co nagradzasz boleść i konanie.

W. Łaskę nadziei daj nam, Boże Panie!

Praojce nasi, których pokarałeś
Klęską niewoli za wady rozliczne,
Przy Twojej pomocy nie stracili ducha,
Choć życie im przyszło składać w ofierze.
Krwia okupili drogę do wolności,
Na polach bitew, na mroźnych bezdrożach.
Tyś zwycięstwem nagrodził ich trudy,
Męstwo niezłomne i upór, i wiarę.
Na lepsze jutro i praw zmartwychwstanie.

W. Łaskę nadziei daj nam, Boże Panie!

Tyś jest wszechmocny. Jedno Twoje Słowo
Cud może sprawić i odmienić ziemię...
Dawco pokoju i sprawiedliwości,
Któryś uczynił z Szawła — apostoła,
Odmień nam serca, daj uczynków prawość,
Zgodą braterską połącz wszystkie dłonie,
Wypełń z nas wady nasze narodowe,
Serca napełnij wiarą i miłością.
Usłysz pokorne Twych dzieci wołanie:

W. Łaskę nadziei daj nam, Boże Panie!

Polski Królowo, Matko z Jasnej Góry,
Panno Piekarska, Madonno z Ludźmierza,
Ty, która w tylu polskich wsiach i miastach
Łaski rozdzielasz tym, co proszą o nie,
Naród nasz losy swe Tobie powierzył,
Tobie zaufał, Ciebie czci i sławi,
Ty, co znasz gorycz bólu i cierpienia,
Wstaw się za nami u Twojego Syna!
Zanieś do niebios kornych sług błaganie:

W. Łaskę nadziei daj nam, Boże Panie!

Aneks 7

Modlitwa wiernych

Znakiem zwycięstwa Króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem było Imię Bożej Rodzicielki Maryi. Pełni ufności w Jej wstawiennictwo módlmy się do Boga, aby Jego zwycięstwo było widoczne w całym Kościele i świecie.

1. Módlmy się za Ojca Świętego Jana Pawła II, / aby Jego spotkanie z robotnikami i ich rodzinami, † przyczyniło się do wzrostu wiary, nadziei i miłości oraz poznania społecznej nauki Kościoła.
2. Módlmy się za biskupa robotników, Herberta, wszystkich biskupów i kapłanów, / aby stojąc w obronie słuszných praw świata pracy, † przyczyniali się do zwycięstwa sprawiedliwości i miłości społecznej.
3. Módlmy się za naszą umiłowaną ojczyznę, / aby wszystkie jej dzieci cieszyły się równymi prawami † i by zapanowały w niej na zawsze pokój społeczny i miłość braterska.
4. Módlmy się za inwalidów pracy, chorych i cierpiących, / aby pamiętali, że są wybraną częścią Kościoła † i swymi cierpieniami ubogacali cały lud Boży.
5. Módlmy się za naszych zmarłych braci, którzy zginęli na stanowiskach pracy w kopalniach, fabrykach i hutach, / aby Bóg obdarzył ich życiem wiecznym, † które im obiecał na chrzcie świętym.
6. Módlmy się za nas tu zgromadzonych, / abyśmy wpatrzeni w przykład Maryi i wsłuchani w głos Ojca Świętego, † z nadzieją na lepsze jutro wypełniali nasze codzienne obowiązki.

Przez Najświętsze Imię Maryi, Matki Twojej, † prosimy Cię, Panie, wysłuchaj nasze pokorne błagania * i przyjdź nam z pomocą. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

Aneks 8

Montaż o „polskim papieżu”

„Gaude Mater Polonia, prole foecunda nobili...”

Raduj się, Matko Polsko, która tyle tak zacnych wydałaś pokoleń...

Stara pieśń polska ze szczególną mocą zabrzmiała 16 października 1978 r., kiedy na tron papieski wybrano pierwszego w dziejach Kościoła Polaka, kardynała Karola Wojtyłę, który przyjął imię Jan Paweł II. Pierwszy Słowianin, pierwszy Polak na Stolicy Piotrowej. Czy jego wybór wieścił i zapowiadał wieszcz nasz, Juliusz Słowacki, kiedy pisał: „Pośród niesnasków Pan Bóg uderza”? Jan Paweł II ziszcł marzenia pokoleń Polaków i Słowian. Zasiadł na papieskim tronie, lecz został wierny swemu narodowi i swej ojczyźnie. W pierwszym swym przemówieniu po przyjęciu kluczy Piotrowych tak mówił do zebranej Polonii:

„Drodzy Rodacy! Niełatwo jest zrezygnować z powrotu do Ojczyzny „do tych pól umajonych kwieciami rozmaitym, posrebrzonych pszenicą, połączonych żytem” — jak pisał Mickiewicz, do tych gór i dolin, jezior i rzek, do tych ludzi umiłowanych, do tego Królewskiego Miasta. — ale skoro taka jest wola Chrystusa, trzeba ją przyjąć. Więc przyjmuję. Proszę Was tylko, aby to odejście jeszcze bardziej nas połączyło i zjednoczyło w tym, co stanowi treść naszej wspólnej miłości. Nie zapominajcie o mnie w modlitwie. Na Jasnej Górze i w

całej naszej Ojczyźnie. Niech ten Papież, który jest krwią z waszej krwi i sercem z waszych serc, dobrze służy Kościołowi i światu w trudnych czasach, kończącego się drugiego Tysiąclecia. Proszę Was też, abyście zachowali wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i jego Pasterzom. Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła”.

Naród znał swego Syna. Pamiętał dobrze jego piękne słowa w poematach Karola Wojtyły zapisane.

Myśląc Ojczyzna...

Ojczyzna — kiedy myślę — wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówię mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna — by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.

REFREN

Kiedy myślę: Ojczyzna, szukam drogi, która zbocza przecina jakby prąd wysokiego napięcia, biegnąc górą — tak ona biegnie stromo w każdym z nas i nie pozwala ustać.

Droga biegnie po tych samych zboczach, powraca na miejsca te same, staje się wielkim milczeniem, które nawiedza co wieczór zmęczone płuca mej ziemi.

MYŚLĄC OJCZYŻNA, POWRACAM W STRONĘ DRZEWA...

1. Drzewo wiadomości dobrego i złego wyrastało nad brzegami rzek naszej ziemi, wyrastało wraz z nami przez wieki, wrastało w Kościół korzeniami sumień.

Nieśliśmy owoce, które ciążyą i które wzbogacają. Czuliśmy, jak głęboko rozszczepia się pień, choć korzenie wrastają w jeden grunt...

Historia warstwą wydarzeń powleka zmagania sumień. W warstwie tej drga ją zwycięstwa i upadki. Historia ich nie pokrywa, lecz uwydatnia...

Czyż może historia popłynąć przeciw prądowi sumień?

4. Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską, gdy zapomina, że został postawiony, by czuć, aż przyjdzie jego godzina. Godziny wciąż powracają na wielkiej tarczy historii.

Oto liturgia dziejów. Czuwanie jest słowem Pana i słowem Ludu, które będziemy przyjmować ciągle na nowo. Godziny przechodzą w psalm nieustających nawróceń: Idziemy uczestniczyć w Eucharystii światów.

5. Więc schodzimy ku tobie, ziemio, by poszerzyć cię we wszystkich ludziach — ziemio naszych upadków i zwycięstw, która wznosisz się we wszystkich sercach tajemnicą paschalną.

Ziemio, która nie przestajesz być częścią naszego czasu.

Ucząc się nowej nadziei, idziemy poprzez ten czas ku ziemi nowej. I wznosimy ciebie, ziemio dawna, jak owoc miłości pokoleń, która przerosła nienawiść.

6 czerwca 1979 r. podczas spotkania z wiernymi Górnego Śląska i Zagłębia w Częstochowie Ojciec Święty tak mówił:

„W sposób szczególny zwracam się do Was, którzy dzisiaj tu przybyliście ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Bliskie mi są obie te ziemie, oba te regiony Polski dawnej i współczesnej. Bogactwo Polski współczesnej w znacznej mierze związane jest z tymi zasobami natury, w które Opatrzność wyposażyla Waszą ziemię, a także z tymi olbrzymimi warsztatami pracy ludzkiej, które na tych ziemiach powstały na przestrzeni ostatnich stuleci.

Zawsze byłem sercem bliski Kościołowi katowickiemu i temu całemu Kościołowi, który „siedzi na węglu” i mieszka wśród fabryk, hut. Temu Kościołowi, który w całokształt życia katolickiego w Polsce wnosi szczególne doświadczenia oraz szczególne wartości.

Praca jest też podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi. Dla człowieka posiada ona nie tylko znaczenie techniczne, ale także znaczenie etyczne. O tyle tylko można powiedzieć, że człowiek przez pracę czyni sobie ziemię „poddaną”, o ile człowiek sam przez swoje postępowanie okazuje się panem, a nie niewolnikiem ziemi, a także panem, a nie niewolnikiem pracy.

Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym, bardziej odpowiedzialnym, aby mógł spełnić swoje ludzkie powołanie na tej ziemi zarówno sam, jako niepowtarzalna osoba, jak też we wspólnocie z innymi, a nade wszystko w tej podstawowej ludzkiej wspólnocie, jaką jest rodzina. Łącząc się z sobą mężczyzna i kobieta, w tej właśnie wspólnocie, której charakter określił sam Stwórca od początku, dają życie nowym ludziom. Praca ma umożliwić to, aby ta właśnie ludzka wspólnota znalazła środki potrzebne do powstawania, do istnienia i do utrzymania (...)

Patrząc w stronę pracowitego Śląska, Zagłębia — w stronę wielkich pieców, w stronę kominów fabrycznych a równocześnie w stronę tak licznych na tej Waszej ziemi wieżyc kościelnych. Jest to ziemia wielkiej pracy i wielkiej modlitwy. Jedna z drugą ściśle zespolona w całej tradycji Waszego Ludu, którego najczęstszym pozdrowieniem są słowa: „Szczęść Boże” — jest to jeden z najwspanialszych skrótów, jakie istnieją we wszystkich językach świata: dwa słowa łączące pamięć o Bogu z odniesieniem do ludzkiej pracy (...)

Wypada mi dzisiaj błogosławić Bożą Opatrzność, dziękując za to, że na tej Waszej ziemi ogromny rozwój przemysłu — rozwój ludzkiej pracy, poszedł w parze z budową kościołów, tworzeniem parafii, pogłębianiem i umacnianiem wiary. Że nie związał się z dechrystianizacją (jak to często bywało w różnych rejonach Europy), z rozdarciem tego przymierza, jakie w duszy ludzkiej winny zawierać z sobą praca i modlitwa. Wedle starego, mądrego benedyktyńskiego hasła „módl się i pracuj”, które wytyczyły dzieje całej kultury europejskiej. Modlitwa bowiem, która w każdą ludzką pracę wnosi odniesienie Do Boga Stwórcy i Odkupiciela, równocześnie przyczynia się do pełnego „uczłowieczenia” pracy. Nasz czwarty wieszcz, Cyprian Kamil Norwid, powie jeszcze więcej — że „Praca na to jest (...) by się zmartwychwstało” (...)

Mówi to do Was człowiek, któremu ogromnie leży na sercu ta olbrzymia, gigantyczna polska praca, jej owoce, jej skuteczność, jej reputacja w całym świecie. Mówi to człowiek, któremu najgłębiej leży na sercu, ażeby Polska stała się bogata i potężna przez swoją pracę. Pamiętajmy jednak słowa: „Nie samym chlebem żyje człowiek”. Słowa te wypowiedział Ten, który zna ludzkie serce

i dał dość dowodów troski o materialne potrzeby. Modlitwa Pańska, tak bardzo zwięzła, zawiera w samym środku prośbę o chleb. A mimo to nie samym chlebem żyje człowiek. Pozostańcie wierni tym słowom. Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które uprawiały tę ziemię, które wydobywały na wierzch jej ukryte bogactwa, z Bogiem w sercu, z modlitwą na ustach. Zachowajcie to, co było źródłem duchowej siły Waszych ojców i praojców, Waszych rodzin, Waszych wspólnot! Niech stanie się na nowo „Modlitwa i praca” podstawą siły w tym pokoleniu, a także w sercach Waszych dzieci, wnuków i prawnuków. Mówię Wam więc „Szczęść Boże”!

Aneks 9

Przemówienie powitalne biskupa Herberta Bednorza

Ojcze Święty!

Witamy! Serdecznie witamy na ziemi śląskiej! W 1979 r. nie udało się, ale w 1983 r. Ojciec Święty szczęśliwie wylądował w Katowicach. Bogu niech za to będą dzięki!

Przybycie Ojca Świętego sprawia nam radość, którą trudno słowami wyrazić. W każdym razie nigdy nie zapomnimy o dzisiejszym przeradosnym przeżyciu, w które włączają się przede wszystkim potężne zastępy robotników i ich rodzin, nie tylko Śląska, ale prawie całej Polski południowej, coraz mocniej uprzemysłowanej. Oni to cieszą się ogromnym znaczeniem społecznym, które łączy z Polską i Kościołem katolickim. O tym Ojciec Święty dobrze wie z Piekara, dokąd przez lata razem z nami pielgrzymował do Maryi Piekarskiej, gdzie w dalszym ciągu regularnie przybywają coraz większe zastępy robotników. M.in. to właśnie sprawiło, że i po przeniesieniu Ojca Świętego do Rzymu na Stolicę Piotrową zostaliśmy sobą, wierni Kościołowi i Polsce. Takimi pragniemy pozostać w oparciu o błogosławieństwo apostolskie, umocnione pomocą i wstawiennictwem Maryi Piekarskiej, którą czcimy jako „Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej”. Dziękujemy za przyznanie Jej tego chwalebnego wyróżnienia. Razem z Ojcem Świętym dziś wysławiamy Ją wołając: Maryjo, Tyś naszą nadzieją.

Na zakończenie tych kilku słów pozwalam sobie włożyć Ojcu Świętemu stulę, która jest cennym darem Waszej Świątobliwości dla Piekara. Spełniam w ten sposób obietnicę, którą dałem Ojcu Świętemu przed czterema laty.

Aneks 10

Słowo powitania przedstawiciela katolików świeckich diecezji katowickiej

Ojcze Święty!

Po słowach naszego Księdza Biskupa niech mi wolno będzie jako przedstawicielowi katolików świeckich przywitać na naszej ziemi Waszą Świątobliwość. Pragnę przy tej okazji wyrazić radość nas wszystkich z tego, że możemy gościć

Ojca Świętego na Górnym Śląsku, wśród robotników i ich rodzin z całego tego wielce uprzemysłowionego okręgu, także spoza diecezji katowickiej. Chciałbym również uradować Ojca Świętego zapewnieniem, że w diecezji katowickiej i w całym Kościele polskim dokonują się wielkie rzeczy, dzięki którym Kościół w Polsce żyje i rozwija się. Dokonuje się to m.in. dlatego, że wzrasta znaczenie ludzi świeckich i robotników w Kościele polskim. Oni to powodują, że Kościół jest obecny także w życiu społecznym i zawodowym naszego kraju. Ludzie ci, obecni tutaj w wielkich rzeszach, witają Ciebie radośnie i entuzjastycznie wołając: Ojciec Święty, Szczęść Boże!

Aneks 11

Nabożeństwo maryjne z Ojcem Świętym

Fanfary grają melodię z Piekar.

Wszyscy: „O Maryjo, witam Cię, o Maryjo, błagam Cię; o Maryjo, pobłogosław wszystkie dzieci Twe” (3 razy).

Ojciec Święty: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen.

Ojciec Święty: Pokój wam!

Wszyscy: I z duchem Twoim.

Komentator: Przed obrazem Matki Boskiej Piekarskiej modlił się 300 lat temu król Jan III Sobieski przed odsieczą wiedeńską. Na pamiątkę odniesionego zwycięstwa Papież Innocenty XI ustanowił w całym Kościele święto Imienia Maryi, a Kościół Katowicki obchodzi w dniu 12 września uroczystość Matki Boskiej Piekarskiej. Dziś gromadzimy się przed Jej Obrazem wraz z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, by złożyć hołd naszej Matce i Królowej, którą słusznie nazywamy Matką sprawiedliwości i miłości społecznej. Pragniemy dziękować Bogu przez ręce Najświętszej Matki za otrzymane dary i chcemy prosić Matkę Boską Piekarską o dalsze wstawiennictwo za nami u Boga. Pragniemy wysłuchać i wykonać to, co nam Ojciec Św. Jan Paweł II powie, i uzyskać odpust Jubileuszowego Roku Odkupienia. Do oddania hołdu Najświętszej Pannie zachęca nas chóry pieśnią: „Wszystkie trony niebieskie”. Wszyscy włączymy się w tę pieśń, śpiewając refren „Maryjo, Maryjo, Polski Ty jesteś Królową”.

Chóry: „Wszystkie trony niebieskie”.

Ojciec Święty: Módlmy się. Spraw, prosimy Cię, wszechmogący Boże, aby Twoi wierni, którzy się cieszą imieniem i opieką Najświętszej Maryi Panny, † za Jej miłosiernym wstawiennictwem zostali uwolnieni od wszelkich nieszczęść na ziemi * i zasłużyli na dojście do wiecznej radości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

Wszyscy: „Matko Piekarska, Opiekunko sławna”.

Komentator: Matko Najświętsza, w Magnificat wyśpiewałaś: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, a Jego imię jest święte”. Przepelnieni wdzięcznością za liczne łaski, których w ciągu wieków udzielał Wszechmocny Pan przez Ciebie w Piekarach, dziękujemy za wszystkie dary.

Po każdym wezwaniu modlitewnym wszyscy śpiewać będziemy: Maryjo, przyjmij dzięki za hojny łaski zdroj. — Zwierciadło Sprawiedliwości! dziękujemy Ci za wzór życia, w którym modlitwa i praca, miłość Boga i bliźniego, sprawiedliwość i miłość harmonijnie są zespolone.

Wszyscy: Maryjo, przyjmij dzięki za hojny łaski zdroj.

Komentator: Panno Zwycięska, któraś zdeptała głowę węża! Dziękujemy Ci za zwycięstwo odniesione przez Jana III Sobieskiego pod Wiedniem i za zwycięstwa odnoszone przez nas w walce z każdym grzechem i z naszymi wadami narodowymi.

Wszyscy: Maryjo, przyjmij dzięki za hojny łaski zdroj.

Komentator: Królowo Apostołów! Dziękujemy Ci za Ojca Świętego Jana Pawła II, za Biskupów i Kapłanów, którzy szerzą Twą chwałę i wzywają do naśladowania Twoich cnót oraz do budowania świata na fundamencie sprawiedliwości i miłości społecznej.

Wszyscy: Maryjo, przyjmij dzięki za hojny łaski zdroj.

Komentator: Panno Wierna! Dziękujemy Ci za zachowanie wiary w sercach naszego ludu mimo różnych form ateizacji i laicyzacji.

Wszyscy: Maryjo, przyjmij dzięki za hojny łaski zdroj.

Komentator: Panno łaskawa! Robotniczy lud całej Polski południowej garnie się co roku w ostatnią niedzielę maja do Ciebie, widząc w Tobie Orędowniczkę i Pośredniczkę, dziękujemy Ci za opiekę nad tym ludem, a zwłaszcza za udzieloną pomoc i obronę niedzieli wolnej od pracy.

Wszyscy: Maryjo, przyjmij dzięki za hojny łaski zdroj.

Ojciec Święty: Módlmy się. Wszzechmogący, wieczny Boże, który przez Najświętszą Maryję Pannę udzielasz ludowi swemu tak licznych łask, † przyjmij naszą dziękczynną modlitwę * i spraw, by wielkie rzesze robotników zawsze i wszędzie składały Ci dziękczynienie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy: Amen.

Wszyscy: „Z śląskich kopalń, pól i hut,
Z dolin górskich granic,
Garnie się roboczy lud
Do Piekarskiej Pani.

Robotników Matko, wiary naszej siło!

Miejsca pracy, rodzin krąg niech ogarnie miłość”.

Komentator: Dziękowaliśmy Ci, Matko Boża, a teraz przedstawimy Ci nasze prośby. Wszyscy powtarzać będziemy śpiewając: „Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja. Módl się za nami, Zdrowaś Maryja”.

Komentator: Matko, spraw, byśmy wśród codziennych trosk nie zagubili człowieczeństwa. Pomóż nam stawać w obronie ludzkiej godności i szanować każdego człowieka. Niech w naszym kraju zapanuje sprawiedliwość i miłość.

Wszyscy: Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...

Komentator: Daj siły, byśmy stawali w obronie życia nienarodzonego i nie byli obojętni na śmierć zadawaną bezbronnym. Pomóż nam prowadzić życie trzeźwe i czyste, godne wyznawców Twego Syna.

Wszyscy: Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...

Komentator: Górników chroń przed wszelkim złem, bądź z nimi w przodkach i filarach. w opiece miej hutniczy trud, bądź w każdym biurze i warsztacie. Rolnikom wyproś dobry plon, młodzieży pomoc daj w nauce.

Wszyscy: Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...

Komentator: Rodzinom zgodę daj, by żyły, jak Twa Rodzina w Nazarecie. Rozbitym przywróć miłość. Dobroć niechaj zamieszka w każdym domu. Ty, która znasz trud kobiecej pracy, daj naszym matkom i panom dar cierpliwości i wytrwania w ich ciężkim znoju.

Wszyscy: Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...

Komentator: Wyproś nam kapłanów dobrych, mężnych, mądrych, nieustraszonych i ofiarnych. Wyproś gorliwych zakonników i zakonnic oraz gorących świeckich apostołów wiary. Spraw, by rosły ich zastępy. Niech prowadzą do Twego Syna tych, co zwątpili, co oddalili się od Boga i Kościoła. Niech będą Twymi narzędziami, Matko Sprawiedliwości i miłości społecznej.

Wszyscy: Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...

Komentator: Spraw, aby mowa Twoich sług nie przemieniała się w kamienie raniące bliźnich. Niech piękny i czysty, wolny od przekleństw będzie język nasz.

Wszyscy: Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...

Komentator: Wierni Twoi pragną się gromadzić w kościołach i kaplicach, aby czcić Boga. Wspomagaj wielki trud budujących nowe kościoły, aby rozpoczęte dzieło doprowadzili do szczęśliwego końca.

Wszyscy: Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja...

Ojciec Święty: Módlmy się. Boże. Ojcze Święty, Twój Syn, narodzony z Maryi Dziewicy został nazwany przez Apostoła niezmiennym fundamentem: błogosławił te kamienie węgielne i spraw, by dzieło budowy nowych kościołów wspólną modlitwą, pracą i ofiarą rozpoczęło się, wzrastało i zakończyło w Chrystusie i byśmy za Jego pomocą stali się fundamentem sprawiedliwości i miłości społecznej. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

Po homilii Ojca Świętego modlitwa „Anioł Pański”.

Komentator: Błogosławieństwo papieskie, o które prosimy Ojca Św. Jana Pawła II, połączone będzie z odpustem zupełnym. Pragniemy zyskać odpust Jubileuszowego Roku Odkupienia, dlatego wspólnie odmówimy Modlitwę Pańską i Wyznanie wiary.

Wszyscy: Ojcze nasz. Wierzę w Boga.

Ojciec Święty: Błogosławieństwo Apostolskie.

Wszyscy: „My chcemy Boga, święta Pani”.

Złożenie darów Ojcu Świętemu.

Wszyscy: „Matko Sprawiedliwości i miłości społecznej, módl się, módl się za nami” (3 razy).

Chóry: „Błękitne rozwińmy sztandary”.

Wszyscy: „Maryjo, Tyś naszą nadzieją”. „Chrystus Królem, Chrystus Panem” (3 razy).

Odjazd Ojca Świętego do katedry i zakończenie nabożeństwa.